

# Mieszko R., morderca z UW, na biedę nie cierpiał

12 maja 2025

22-letni Mieszko R. pochodzi z zamożnej rodziny. Rodzice kupili mu mieszkanie na warszawskim Rembertowie, by mógł łatwo dojeżdżać na uczelnię. Ojciec zabójcy z UW jest prawnikiem, zaś matka pracuje na jednej z pomorskich uczelni.



W środę 22-letni student wydziału prawa UW zaatakował siekierą 53-letnią portierkę, która zamykała drzwi do Audytorium Maximum. Kobieta nie przeżyła ataku i zmarła na miejscu. Ranny został również członek straży UW. Teraz na jaw wychodzą kolejne informacje o 22-letnim Mieszku R. Jak się okazuje, na biedę nie narzekał.

R. mieszkał w eleganckim apartamentowcu na warszawskim Rembertowie. Jeszcze przed studiami rodzice kupili mu mieszkanie w celu ułatwienia dojazdu na uczelnię. „Fakt” ustalił, że zabójca mieszkał sam. Był typem cichego mężczyzny i unikał imprez oraz nie szukał kontaktu z innymi ludźmi.

„Mijaliśmy się na klatce. Nigdy nie mówił dzień dobry. Zawsze był taki nieobecny, zamyślony, unikał kontaktu wzrokowego. Żył w swoim świecie i nie należał do ludzi rozmownych. Kto by pomyślał, że taki spokojny młody człowiek zrobi coś takiego” – powiedziała sąsiadka Mieszka R.

Mieszkaniec innej klatki ocenił z kolei, że 22-latek „wydawał się trochę dziwny, ale niegroźny”. „On nie integrował się tak z ludźmi. Nie wychodził na imprezy, był cichy. Nigdy się nawet nie żalił nikomu, że ma jakiś problem. Był zdolny, ale chwilami zachowywał się tak jakby żył w innym świecie, jak obłąkany” – powiedziała z kolei jedna z koleżanek Mieszka R.



„Przychodził do nas zawsze przed samym zamknięciem, żeby kupić bagietkę. Nigdy nie widziałem, żeby kupował alkohol czy inne używki. Moim zdaniem normalny chłopak. Nie zauważyłem, żeby było z nim coś nie tak. Zawsze chwilę pogadał” – relacjonował z kolei pracownik pobliskiej „Żabki”.

Rodzice zabójcy są dobrze sytuowani. Ojciec jest prawnikiem, zaś matka pracuje na jednej z pomorskich uczelni.

R. czeka na rozprawę sądową. W czwartek usłyszał zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, znieważenia zwłok oraz usiłowania zabójstwa. Nieoficjalnie mówi się, że znieważenie zwłok polegać miało na kanibalizmie. Nie ma jednak oficjalnego potwierdzenia tej informacji. Za popełnione przestępstwa grozi mu nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Autorstwo: DC

Na podstawie: Fakt.pl, ksp.Policja.gov.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)